

KURIER Wileński

ŚRODA, 23 STYCZNIA 1991 R.
nr 14 (11531)

Wojna w regionie Zatoki Perskiej

Lotnictwo wojskowe sprzymierzonych sił dokonało już ponad 8 tys. lotów bojowych, zbombardowało cele w Iraku i Kuwejcie, poinformował w poniedziałek na briefingu na Pentagonie szef zarządu operacyjnego Ministerstwa Obrony USA general lejtnant Tomas Cally. „Głównym zadaniem lotnictwa jest zniszczenie irackich kompleksów rakietowych — stwierdza spółka telewizyjna BBC. — Jednakże jego działania utrudnione były przez gęstą mgłę. Pilotów niezdolni byli do poszukiwań i niszczenia ruchomych wyrzutni, ale pogoda sprzyjała bombardowaniu obiektów stacjonarnych”. Jak się utrzymuje w Pentagonie, poprawa warunków atmosferycznych pozwoli w pełni ocenić efektywność lotów.

Sekretarz generalny ONZ Perez de Guellar spotkał się z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa Baghenim Adefi z Nżengiej /Zair/, przedstawicielami Kataru, Kuwejtu, Indii oraz innych krajów. Jak poinformowali dyplomaci, Indie w Radzie Bezpieczeństwa rozpoczęły nieoficjalne narady, badając możliwość ogłoszenia przerwania ognia na 48 lub 72 godziny. Jednakże przedstawiciele USA zaznaczyli, że nie może być nawet mowy o przerwaniu ognia dopóty, dopóki Irak nie rozpocznie wycofania wojsk z Kuwejtu.

Radio irackie podaje, że w ciągu minionej doby z powietrza odbyły się 3 ataki na Bagdad, a także na Tikrit na północny kraju i na Basrę — na południu. Łącznie odnotowano 15 nalotów. Od 19 stycznia prawdopodobnie zginęło 95 osób, w tym 31 wojskowych. Twierdzi się, że Iracyjczyki wzięli do niewoli jeszcze kilka załog straconych samolotów i znaleźli zwłoki dwóch pilotów.

(TASS, 22 stycznia)

SPOTKANIE NA KREMLU

21 stycznia na Kremlu odbyło się spotkanie prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa z przewodniczącym Rady Najwyższej Estońskiej SRR A. Riutelem. Podczas rzeczowej i konstruktywnej rozmowy rozpatrywano sytuację w republikach bałtyckich, a także całokształt bałtyckich, a także związanych z przebiegiem przygotowania umowy związkowej Stwierdzano, że politycznym krokiem w związku z tym byłoby utworzenie grup roboczych, reprezentujących zarówno Republikę Estońską, jak i centrum.

(TASS)

Parlamentem Republiki

Wczoraj na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej z trójmiesięczną informacją o sytuacji politycznej wystąpił Wytautas Landsbergis.

Wczoraj na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej z trójmiesięczną informacją o sytuacji politycznej wystąpił Wytautas Landsbergis. Wczoraj na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej z trójmiesięczną informacją o sytuacji politycznej wystąpił Wytautas Landsbergis.

Wczoraj na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej z trójmiesięczną informacją o sytuacji politycznej wystąpił Wytautas Landsbergis. Wczoraj na porannym posiedzeniu Rady Najwyższej z trójmiesięczną informacją o sytuacji politycznej wystąpił Wytautas Landsbergis.

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

Na posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej Litwy w dniu 21 stycznia postanowiono zapisać do pamięci narodu i historii rysunki oraz hasła, dotyczące obrony Republiki Litewskiej i oporze tych dni. Zaproponowano komisję, którą powierzono do wyselekcjonowania do ochrony wartości historycznych, znajdujących się w miejscach obrony obiektów państwowych. Komisja ta opracuje również przepisy ich przechowania.

Prezydium Rady Najwyższej zaopiniowało inicjatywę przedstawicieli kultury i sztuki republiki w sprawie popierania moralnej mocy obronców gmachu Rady Najwyższej. Zwrócono się do pisarzy, kompozytorów, filmowców, związków teatru oraz instytucji teatru, muzyki i innych placówek kultury, aby kontynuowano tę pracę.

Prezydium Rady Najwyższej zaopiniowało inicjatywę przedstawicieli kultury i sztuki republiki w sprawie popierania moralnej mocy obronców gmachu Rady Najwyższej.

Prezydium Rady Najwyższej zaopiniowało inicjatywę przedstawicieli kultury i sztuki republiki w sprawie popierania moralnej mocy obronców gmachu Rady Najwyższej.

Skąd recepta na lepszą przyszłość?

W te dramatyczne dni przybywa do Litwy wiele delegacji z różnych krajów, by dodać otuchy swą obecnością, przetrzeźnić organizacje, placówki, osoby prywatne przekazują dary. Niewątpliwie są to dary od serca płynące. W tych gorących i bolesnych dniach łączymy się z Wilnem w modlitwie i nadziei, i musimie przeżyć to „piekło” — to słowa z listu Fundacji Rozdżiny Drodz-Czerkaskich „Hope for Poland”, który załączony był do przesyłki, zawierającej kiel, strzykawki jedno, razowe, środki opatrunkowe.

W poniedziałek deputowani do Rady Najwyższej RL Ryszard Maciejkianiec oraz Leon Jankielewicz przekazali je na ręce zastępcy lekarza naczelnego szpitala w Sołecznikach Marii Szuchockiej. Dodam, że to już druga przesyłka od tej Fundacji. Niedawno bowiem „Hope for Poland” przekazała dary dla dzieci parafii turgielskiej.

Ostatnio całe życie polityczne skoncentrowało się w parlamencie i wokół niego. Codziennie odbywają się tu posiedzenia plenarne, słowem, irwa wzięta praca. Z tej racji, rzecz jasna, deputowani stali się, nie tak powiem, mniej dostępni, nieuchwytliwi nawet dla ludności, swych wyborców. Ci z kolei z pewnością ze zrozumieniem usłuchują się do tego. Ale tym niemniej spotkania z wyborcami się odbywają, wykorzystuje się w tym celu każdą okazję. Właśnie w poniedziałek podczas przekazywania leków dla

szpitala sołecznickiego deputowani do RN RL R. Maciejkianiec i L. Jankielewicz spotkali się z personelem tej placówki.

Zbliżyła się bardzo odpowiedzialny okres — sondaż opinii mieszkańców Republiki Litewskiej, w tym Wileńszczyzny, podczas którego mają oni wyrazić swe zdanie na temat tego, czy akceptują założenia tworzonej Konstytucji Republiki Litewskiej: „Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną — rozpoczął R. Maciejkianiec. Mówił on o tym, że frakcja polska wyraziła swój stosunek do aktualnych spraw w oświadczeniu z dnia 11 stycznia br. Jak pamiętamy, to oświadczenie zostało podjęte na początku dramatycznych wydarzeń, w obliczu zagrożenia dla republiki.

W tej trudnej chwili musieliśmy odłożyć na stronę spory, nieporozumienia. Ale nasze poparcie dla Litwinów wcale nie oznacza wyrzeczenia się dążeń do załatwienia wszystkich słusznych postulatów ludności polskiej na Wileńszczyźnie. Przecież fakt pozostaje faktem, że nasze problemy nie zostały rozwiązane, wciąż są aktualne. Będziemy nadal zabiegać o ich rozstrzygnięcie — kontynuował R. Maciejkianiec. Oczekujemy na przychylności ze strony władz republiki, gdyż od tego jak będą rozwiązane nasze kłopoty, będą zależały wyniki sondażu opinii mieszkańców Wileńszczyzny.

(Dokończenie na str. 2)

KOMISJA WYBORCZA REPUBLIKI LITEWSKIEJ
podaje numery telefonów sztabu organizacji sondażu opinii mieszkańców i adres pokoju przyjąć:
przewodniczący — 61-77-88
zastępca przewodniczącego — 62-49-15
sekretariat — 62-21-25, 61-68-57, 61-85-28, 61-85-26
Pokój przyjęć: 232600 Wilno, al. Giedymina 3, gabinet 9, tel. 61-40-08.
/ELTA/

POMOCY Z POLSKI

CHOĆ NIEBOGATA...

Wojna tocząca się w Zatoce Perskiej koncentruje na sobie uwagę całego świata. Wydaje się, że zachodzące w republikach bałtyckich siły rzeczy idą na drugi plan. Nie oznacza to jednak, że w świecie mało zainteresowanie tym, co nas dzieje. Świadczą o tym chociażby wciąż napływające do Litwy z innych państw pomoc w postaci leków, żywności, ubrań itd. Nie można okazać nam sympatii, nie możemy nam pomóc, ale Litwa nie może być bezczynna. Litwa nie może być bezczynna. Litwa nie może być bezczynna.

W sobotę wieczorem w moim domu zadzwonił telefon. Usłyszałam zdenerwowany głos koleżanki. — Słuchaj. W pobliżu Waryny zepsuta jest polska ciężarówka wioząca dary dla Litwy. Co robisz? — Szczerze mówiąc nie miałam pojęcia o robie. Na szczęście przypomniałam sobie o całodobowych dyżurach deputowanych w samorządzie miasta Wilna. Podyktowałam koleżance numer telefonu. Deputowani nie za-

zepsuta ciężarówkę przyholowano do Wilna. Wówczas się okazało, że z darami przyjechał poseł na Sejm RP, członek sejmowej komisji zdrowia pan Edward Horoszkievicz. Dary pochodziły z Zarządu Wojewódzkiego PCK w Kaliszu, szpitala w Pleszewie i Wojewódzkiej Stacji Krwiowództwa w Kaliszu, a pan poseł nie tylko zadbał o ich zebranie, lecz postanowił sam im towarzyszyć. — Przyjechałem tu bez jakiegos oficjalnego sztydu, zec można — prywatnie. Jestem lekarzem, więc chciałem przekonać się osobiście, jakiego rodzaju pomoc jest tu potrzebna — jakich brak leków, strzykawek, igieł itd. Uważam, że dotychczas ta pomoc była bardzo spontaniczna i niezorganizowana. Może niezorganizowana, ale za to z głębi serca. Może to brzydki pytao o prezenty, ale ciekawość jest zawodowym

Dowiedziałam się, że w ciężarówce, która dotarła do Wilna z przygodami, była odzież, obuwie, 100 kartonów wołowny w puszkach, tona mąki pszennej, 35 kartonów materiałow opatrunkowych, 4,5 tys. jednorazowych zestawów do pobierania krwi, 6 kartonów leków, cukier, cukierki, mleko w proszku itd. — Niektóre z tych rzeczy są nam niezbędne, bez innych poradziłobyśmy sobie bez trudu, ale za wszystkie winniśmy wdzięczność naszym przyjacielom z Polski, którzy choć niebogaci, dzielą się z Litwą hojną ręką. A my? — Z naszej strony nie wszystko jest w porządku. Owszem, przyholowano ciężarówkę, zadbaną o jej rozładunek i remont. Ale już o hotel dla osób towarzyszących ładunkowi moja koleżanka zadbała niejako prywat-

nie miała się o to w samorządzie. Nikt też nie pomyślał o dietach dla gości, a raczej ofiarodawców, którzy wszak ze względu na remont ciężarówki znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Oni co prawda, iak się okazało, na nic nie liczyli, ale ja uważam, że podobne sprawy rozstrzyga się w inny sposób. W związku z powyższym chciałabym powrócić do sprawy konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie. Bardzo by nam był pomocny w podobnych sytuacjach, i chociaż umówiliśmy się, że nie czas na wzajemne pretensje i wyciąganie starych żądań, a jednak Ciekawa jestem, jak dziś — gdy Polska udziela nam tak dużej i serdecznej pomocy — czują się ci, którzy jeszcze tak niedawno organizowali wiece i zbierali podpisy przeciwko otwarciu konsulatu RP w Wilnie?

UCHWAŁA REPUBLIKAŃSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ W WYBORACH DEPUTOWANYCH DO RADY NAJWYŻSZEJ LITWY

O TRYBIE ORGANIZACJI SONDAŻU OPINII MIESZKAŃCÓW REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Realizując uchwałę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 16 stycznia 1991 r. „O sondażu opinii mieszkańców Republiki Litewskiej” i uchwałę z 18 stycznia. „O punkcie pierwszym uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 16 stycznia 1991 r. „O sondażu opinii mieszkańców Republiki Litewskiej” Komisja Wyborcza Republiki Litewskiej postanawia:

1. Wyznaczyć dzień przeprowadzenia sondażu opinii mieszkańców Republiki Litewskiej na 9 lutego 1991 roku.
2. Polecić miejskim i rejonowym komisjom wyborczym Republiki Litewskiej, utworzonym dla wyborów deputowanych do tych rad, aby zorganizowały sondaż opinii mieszkańców Republiki Litewskiej w miastach i rejonach Litewskiej Litewskiej. W razie potrzeby, do 25 stycznia 1991 roku skład komisji uzupełnia się lub tworzy nowe komisje wyborcze zgodnie z trybem ustalonym w artykule 21 i 23 ustawy o wyborach deputowanych do Rad terenowych.

3. Sondaż opinii mieszkańców przeprowadza się w dzielnicach wyborczych, utworzonych na wybory deputowanych do rad samorządów 1990 roku.

4. Dzielnicę wyborczą nie później niż do 26 stycznia br. tworzą lub udoładniają granicę już utworzonych miejskich i rejonowe komisje wyborcze. Dzielnicę wyborczą zatwierdza się na mocy uchwały miejskich i rejonowych komisji wyborczych, które podaje się do wiadomości publicznej.

5. W dzielnicach wyborczych sondaż opinii mieszkańców realizują na polecenie miejskich i rejonowych komisji wyborczych dzielnicowe komisje wyborcze utworzone na wybory deputowanych do Rad terenowych w 1990 roku. Ich skład udoładniają lub tworzą nowe komisje miejskie i rejonowe komisje wyborcze Republiki Litewskiej zgodnie z wymaganiami artykułów 22 i 23 Ustawy o wyborach deputowanych do Rad terenowych. Skład komisji wyborczych dzielnic wyborczych zatwierdza się uchwałami miejskich i rejonowych komisji wyborczych, które podaje się do wiadomości publicznej.

6. Komisje wyborcze dzielnic wyborczych:

- a) udoładniają i zatwierdzają podstawową listę wyborców w dzielnicy, przyjmują i rozpraszają zgłoszenia w sprawie mylnych zapisów wyborców na listach oraz rozstrzygają kwestie stosownych ich zmian;
- b) sporządzają dodatkową listę wyborców i załącznik do podstawowej listy wyborców;
- c) powiadają mieszkańców o dniu i miejscu przeprowadzenia sondażu opinii mieszkańców;
- d) zapewniają, aby zostały przygotowane pomieszczenia do przeprowadzenia sondażu opinii mieszkańców;

e) przeprowadzają sondaż opinii mieszkańców, podsumowują jego wyniki.

6. W sondażu opinii mieszkańców uczestniczą mieszkańcy Republiki Litewskiej, którzy mają obywatelstwo Litwy lub prawo do takiego obywatelstwa zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o obywatelstwie.

Sondaż opinii mieszkańców realizuje się na podstawie udoładnionych list wyborców, które zostały sporządzone na wybory deputowanych do Rad terenowych 1990 roku. Na te listy, zgodnie z przepisami ustalonymi w ustawie o wyborach deputowanych do Rad terenowych, wpisuje się obywateli, mających czynne prawo wyborcze. Zażalenia dotyczące wpisów obywateli na listy wyborców rozstrzygają komisje wyborcze dzielnic wyborczych. Zażalenia dotyczące działań komisji wyborczych dzielnic wyborczych podczas sporządzania list wyborców rozstrzygają miejskie i rejonowe komisje wyborcze republiki.

7. Listy wyborców sporządza się i udoładnia do 4 lutego br.

7. Sondaż opinii mieszkańców przeprowadza się 9 lutego br. od godz. 7 do 20. Sondaż opinii mieszkańców organizuje się zgodnie z wymaganiami artykułu 44 ustawy o wyborach deputowanych do Rad terenowych.

8. Uczestnicząc w sondażu opinii mieszkańców osoby wyrażają swoją wolę dobrowolnie i tajnie wypełniając kartę sondażu opinii mieszkańców.

9. Wypełniając kartę sondażową respondent pozostawia w niej słowo „aprobuję” albo „nie aprobuję”, skreśla niepotrzebne słowo, które nie odpowiada jego woli. Jeżeli żadne z tych słów nie zostało skreślone, albo skreślono obojętnie, taka karta sondażowa uważa się za nieważną.

9. Gdy przewodniczący komisji wyborczej dzielnicy wyborczej ogłosi, że sondaż opinii mieszkańców został zakończony, komisja wyborcza liczy i anuluje wszystkie nie wykorzystane karty sondażowe. Dopiero po tym otwiera się urnę do głosowania. Dzielnicowa komisja wyborcza otwiera każdą urnę wyborczą i liczy głosy osobno. Najpierw otwiera się przenośne urny i przelicza się zawarte tam karty, następnie otwiera się urnę znajdującą się w lokalu do głosowania i liczy się zawarte w niej karty. Zabrania się otwierania urn przed końcem głosowania.

10. Komisja wyborcza dzielnicy wyborczej na podstawie list wyborców ustala, ile w ogóle jest w dzielnicy wyborczej osób, mających czynne prawo wyborcze, ile otrzymało karty sondażowe.

Przewodniczący Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej

Sekretarz Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej

Wilno, 20 stycznia 1991 r.

Na podstawie znalezionych w urnach kart komisja wyborcza dzielnicy wyborczej ustala, ile wyborców w ogóle uczestniczyło w sondażu, ile zaakceptowało i ile nie zaakceptowało przedstawione (twierdzenie, jak też ile kart uznaje się za nieważne.

Za nieważne uznaje się karty nieustalonego wzoru, jak też te, w których pozostawiono nieskreślone oba słowa „aprobuję” i „nie aprobuję” albo oboydwa słowa są skreślone. Nie uważa się za głosy dodatkowych słów wpisanych na karcie sondażowej. W razie zaistnienia wątpliwości, czy karta sondażowa jest ważna, sprawę w drodze głosowania rozstrzyga komisja wyborcza dzielnicy wyborczej.

11. Wyniki obliczenia głosów omawia się na posiedzeniu komisji wyborczej dzielnicy wyborczej i wpisuje się do protokołu, którego formę i tryb wypełnienia ustala Komisja Wyborcza Republiki Litewskiej. Protokół ten bezwzględnie przekazuje się do miejskiej, rejonowej komisji wyborczej republiki.

10. Wyniki sondażu w mieście lub rejonie republiki na podstawie protokołów komisji wyborczych dzielnic wyborczych ustala na swym posiedzeniu rejonowa, miejska komisja wyborcza i wpisuje do protokołu, którego formę i tryb wypełnienia ustala Komisja Wyborcza Republiki Litewskiej. Protokół ten razem z protokołami komisji wyborczych dzielnic wyborczych dostarcza się do Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej w ustalonym przez nią trybie.

11. Komisja Wyborcza Republiki Litewskiej po podsumowaniu wyników sondażu, przedstawia je Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej i podaje do wiadomości publicznej w środkach masowego przekazu.

12. Pracę komisji wyborczych organizuje się na podstawie uchwał i załączek Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej oraz wymagań ustawy o wyborach deputowanych do Rad terenowych.

13. Komisje wyborcze informują mieszkańców o swoim składzie, pracy, jej miejscu i czasie. We wszystkich posiedzeniach komisji wyborczych, jak też w dniu organizowania sondażu opinii mieszkańców w miejscu jego przeprowadzenia mają prawo uczestniczyć upoważnieni przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych, ruchów społecznych.

13. Wydatki, związane z organizacją i przeprowadzeniem sondażu opinii mieszkańców pokrywa państwo w trybie ustalonym przez Komisję Wyborczą i Rząd Republiki Litewskiej.

14. Skargi dotyczące działań komisji wyborczych dzielnic wyborczych rozpatrują miejskie i rejonowe komisje wyborcze republiki, a dotyczące działań tych komisji — Komisja Wyborcza Republiki Litewskiej, której decyzje są ostateczne.

Przewodniczący Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej J. BULAWAS
 Sekretarz Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej W. RINKIEWICZIUS

CZY JEST U NAS BEZPIECZNIE?

Ludzie marzą o coraz mniejszym bezpieczeństwie jednostki. Ale sytuację w Republice najlepiej określić korzystając z porównań. Interesujące, czy przytoczono na konferencji prasowej z udziałem kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litewskiej Republiki. Jak poinformował dziennikarz kierownik tego resortu Marijonas MISTUKONIS, na 10 tys. obywateli zanotowano w ub. r. w Litwie — 85 przestępstw, w Lotwie — 110, w Estonii — 136. W ostatnim czasie wykryto grupy przestępcze w Wilnie, Kownie i rejonie kowieńskim. Niestety, zanim wykryto takową w Kownie, zdrajca ona popełnić około

ków MSW były próby rozbicia zespołu według narodowości, dezinformacji, przeciwdziałania ludzi. W nielatywnej sytuacji jest policja, która musiała nawiązać kontakty z dowództwem wojsk wewnętrznych, z garnizonem w Wilnie, z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych ZSRR w ogóle. Ale w wyniku — uniknięto starć policji z wojskowymi.

Na to diction jeden z dziennikarzy zapytał, czy minister nie obawia się, że te dobre kontakty ujawni oceną parlamentu... Minister odrzekł, że nie leżała ocena parlamentu; czyni to, bo nikt inny tym się nie zajmuje. Dodał, że w wyniku akcji ko-

wizyjnej — od ran postrzałowych, są złamane żebra, kontuzje głowy. Z początku ogłoszono, że zaginęło ich więcej 60 osób, obecnie ich liczba zmniejszyła się do niespełna 20, bo ludzie się odnajdują.

Na pytanie, czy zdarzają się konflikty między pracownikami systemu MSW i wojska przyznano, że były takowe dwa. Jeden zdarzył się na skrzyżowaniu ul. Kosmonautu i Paszaliczu, gdzie inspektorzy policji drogowej zetknęli się z wojskowymi; sprawdzono wzajemnie dokumenty, ale po krótkim nieporozumieniu rozjechano się w różne strony.

Wiele ludzi pyta, czy istniejące w Wilnie godzina komendancje? Jakże rzeczy zostały skonfiskowane w trakcie zatrzymania obywateli przez wojskowych?

Skąd recepta na lepszą przyszłość?

(Dokończenie ze str. 1)

Zbliża się więc czas, kiedy każdy z nas będzie musiał dokonać wyboru. Jest to też okazja, aby kierownictwo republiki zademonstrowało swe zrozumienie dla potrzeb Wileńszczan. R. Maciejkianiec i L. Janikiewicz na spotkaniu z wyborcami w rej. sołectwskim mówili o tym, że jednym z podstawowych postulatów mieszkańców nadal pozostała kwestia utworzenia na Wileńszczanie jednostki administracyjno-terytorialnej w ramach Państwa Litewskiego. Zwalazcza, że jest przewidziany nowy podział administracyjno-terytorialny republiki. Co prawda, mówiono też o tych problemach, które można załatwić we własnym zakresie — czyli aktywizując samorządy.

L. Janikiewicz stwierdził, że nie popiera takiej polityki, która prowadzi do konfrontacji. Odpowiadając na pytanie, dotyczące komitetu ocena narodowego powiedział, że nie należy do tej organizacji i nie

jest poinformowany o jej działalności.

Niegdys z trybun oratoryjną zazwyczaj projektowali własną przyszłość. Tym razem deputowani mówili o szarym Zatraskanie dniem, dzieląc niepewne spojrzenie w przyszłość wynikało też z pytań o moment „Ostatnio jak widziałem sołectwiskiego miał się być nawet wrogoci dla interesów republiki. Jak przeżyjemy to?” O to zapytał jeden z mieszkańców medyków. Zdobym ciwstać się tym, kto da

Polityka cpanowała umysły ludzi. Politykuje się w pracy, na ulicy, w rodzinie. Tym niemniej odczuwają ludzie są spragnieni spotkań i deputowanych, czekają na ich słowo i opinie, zwalazcza w przededniu przewidzianego sondażu. Jadwiga BIELAWSKA

W rządzie Republiki Litewskiej

21 stycznia odbyło się posiedzenie rządu Republiki Litewskiej, któremu przewodniczył premier Gėdminas Vagnorius.

Po omówieniu kwestii finansowania wydatków w I kwartale 1991 roku, przyjęto projekt uchwały: zanim zostanie zatwierdzony budżet państwowy Republiki Litewskiej na 1991 rok, wydatki w I kwartale roku finansować tak, aby nie przekraczały czwartej części asygnowań przewidzianych w projekcie budżetu.

Uwzględniając trudności w zaopatrzeniu mieszkańców w niektóre towary rząd powołał

uchwałę w sprawie zaopatrzenia Kontroli w organizacjach handlowych. Ministerstwo Handlu Litewski Związek Spółdzielców. Spożywców, zarządy miejskie i rejonowe zostały zobowiązane do wspólnego z deputowanymi przedstawicielami i organizacjami społecznych nieustannie kontrolować prace przedsiębiorców, zapewnić ustalony tryb sprzedaży mieszkańcom towarów i zamknąć drogę różnym ładowaniom.

Na posiedzeniu rozpatrzono również inne kwestie.

(ELTA)

WIEC W PUŃSKU

SUWAŃKI, 19 stycznia (PAP—ELTA). 19 stycznia w Puńsku, położonym tuż nad granicą litewską i którego 80 procent mieszkańców stanowią Litwini, odbył się wiec solidarności z narodem litewskim. Zorganizowały go warszawskie i suwalskie porozumienie „Centrum” oraz władze gminne Puńska. W wiecu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i społecznych województwa suwalskiego.

Nauczytel w Puńska Aigimantas Uzdiła odczytał nazwiska tych ludzi, którzy polegli w obronie wieży telewizyjnej przed Armią Radziecką, a gromadzeni ucceli ich pamięć chwilą ciszy. Następnie proboszcz parafii puńskiej Ignacius Dzermeika z wiernymi modlił się po litewsku.

W imieniu posłów polskich, którzy uczestniczyli w pogrze-

bie w Wilnie przemawiali senatorowie Piotr Andrzejewski i Bartłomiej Kłodziecki. Oświadczili oni, że bez wolnej Litwy nie może być całkowicie wolna Europa. Naszą odpowiedzią na przemoc powinna być jeszcze większa solidarność z Litwą.

Deputowany do parlamentu litewskiego Czesław Okliczyński podziękował za pomoc Litwini. Oświadczył on, że tragiczne wydarzenia w Wilnie wyrażają jęszcze raz, że w trudnej gozdzinie Polacy i Litwini są razem.

Uczestnicy wiecu uchwaliли rezolucję, w której popiera się niepodległość Litwy i żąda rami winnych morderstw w Wilnie.

Przygotowuje się umowę z RFSRR

WILNO (ELTA). 21 stycznia do Moskwy w celu kontynuowania pracy nad przygotowaniem projektu umowy między Republika Litewską i Socjalistyczna Federacja Radziecka i niezależna Republika Radziecka i niezależna Republika Litewskiej delegacja z udziałem przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Czesławomir Stankevičius. W skład tej ponadto wchodził deputowany do Rady Najwyższej, pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kierownik Sprawy projektów umowy

Prace nad projektem umowy zaczęto w końcu lata. Spodziewane jest, że podczas tego spotkania zostanie on uzgodniony całkowicie.

Na razie nie ma wiadomości co do przewidzianego czasu podpisania umowy, ale jak się wydaje, obie strony kontynuują

dstawili nam podstawę prawną godziny komendancje. Ale takich dokumentów nie otrzymaliśmy. Naszym zdaniem, wojskowi samowolnie utrzymują kontrolę w ośmiu punktach koło Wilna i patrolują ulice miasta, jak oni mówią — „formalnie”. Wpływskoi poinformowali, że wczoraj patrolowano 15 posterunków w Wilnie. W mieście zatrzymują coraz więcej obywateli: w 2 wypadkach zatrzymano obywateli z bronią, reszta — z walutą, kosztownościami, większymi sumami rubli.

Jedno z końcowych pytań brzmiało: jakie prognozy czyni minister na przyszłość?

— Przewidzieć wydarzenia na następne dni nie biorę się. Ale nie sądzę, że będą one latwiskowane w trakcie zatrzymania obywateli przez wojskowych? — powiedział szef minister-

187

LIST OTWARTY przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR Borysa Jelcyna do narodów Nadbałtyki

Obywatele republik bałtyckich Łotwy i Litwii, Estończycy i Rosjanie, ludzie wszystkich narodowości, zamieszkał na ziemi bałtyckiej! Sytuacja zaostreżyła się do ostatecznych granic. Rozległy się wystrzały unoszące jeszcze kilka istnień ludzkich. Na drogach i ulicach miast — sprzęt bojowy i uzbrojeni ludzie w mundurach wojskowych. Znow w całej Rosji nocami nie śpią matki, których synowie pełnią służbę w Nadbałtyce.

Ludzie różnych narodowości na Łotwie, Litwie i w Estonii czują, że się zbliża wielka bieda. Uczucia głębokiego wstrząsu doznał obywatela Rosji, wielu krajów świata.

Centrum odmawia rozmów z legalnie wybranymi organami władzy. W dowolnej chwili może nastąpić rzecz nieodwracalna. Nie ma gwarancji tego, że nie zostanie wydany zbrodniczy rozkaz, który w powstałej sytuacji może posłużyć za detonator eskalacji przemocy, spowodować reakcje łańcuchową konfrontacji zbrojnej. O ile do tego dojdzie, w krwi cywilnych, nicemu nie winnych obywateli utoną nadzieje na odrodzenie wszystkich naszych republik, zdeptana zostanie wolność i demokracja. Nieszczęście nawiedzi każdy dom, każdą rodzinę. Dziś realna jest groźba przekształcenia Nadbałtyki w region, z którego reakcja marszem ruszy po wszystkich jego republikach.

Obecnie w żadnym wypadku nie wolno dopuścić do tego, aby linia konfrontacji przecięła, jak siedem dziesięcioleci temu, narody, miasta, rodziny. Nastąpić może wybór, wyboru między pokojem a wojną domową. Ta najgorsza odpowiedzialna misja dotyczy dziś każdego obywatela, każdego człowieka, zamieszkałego lub przebywającego obecnie w Nadbałtyce.

Wiem, że w powstałej dziś sytuacji jest to bardzo trudne. Napięcie psychologiczne dosięgło szczytu. Wierzę jednak, że istnieje szansa powstrzymania skrajnie niebezpiecznego procesu. Wyboru należy dokonać na rzecz pokoju.

Zwracam się do tych, którzy mają broń. W imię zachowania pokoju w kraju, w imię spokoju waszych rodzin i bliskich nie dawajcie rozkazu kierować lub strzelać do ludności cywilnej, nie strzelajcie do bezbronnych ludzi. Wystrzali, które się rozległy w Wilnie, niech będą

ostatnie. Niech każdy, kto posiada broń, ogłosi moratorium na jej użycie przeciwko obywatelom swego kraju. Każdy bowiem wystrzał może doprowadzić dziś do nieodwracalnych skutków, do tragedii całego kraju. Prezydent powinien się zwrócić ku logice pokojowego dialogu politycznego z republikami, z legalnie wybranymi organami władzy, powstrzymać niebezpieczną iluzję, że z kryzysu obywatelskiego można się wydosłać przy pomocy siły wojskowej w oparciu o samozwańców, którzy dążą do władzy, ale się boją swego narodu, chociaż głoszą, że chcą go ocalić. Nie wolno pogłębiać rozłamu, który i tak jest głęboki w republikach bałtyckich. Należy pamiętać o prezydenckiej przysiędze, którą on złożył.

Zwracam się do członków partii, ruchów społecznych. Wykorzystajcie wszystkie swe możliwości dla powstrzymania chociażby w tym krytycznym czasie walki politycznej. Ogłoszenie moratorium na ultimatum wobec siebie chociażby na miesiąc. Logika konfrontacji politycznej stanowi dziś bezpośredni cios, zadany narodom, których interesy macie wyrazić. W imię zachowania pokoju obywatelskiego nie tylko na Łotwie, Litwie i w Estonii lecz i w Rosji, innych republikach uścisnąć przy „okrągłym stole” i niezwłocznie opracować chociażby minimum gwarancji zachowania pokoju obywatelskiego. W dzisiejszej krytycznej sytuacji należy to zrobić za wszelką cenę. Jest to obowiązkiem politycznym i ludzkim wszystkich, którym drogę są ideały wolności i demokracji. Pamiętajcie o lekcjach historii. Dyktatura, która stała się dziś realnością, jest bezlitosna wobec dowolnej partii, nawet najbardziej prawowitej i oddanej.

Zwracam się do tych, którzy pokładają nadzieję na siłę oręża i sprzętu wojskowego. Wyrzeknijcie się potwornej iluzji, że z pomocą tych środków można utrzymać porządek i spokój. Dziś mogą one sprokować jedynie konflikty. Przemoc i zastraszanie zrodzą, w odpowiedzi przemocy i nienawiści w stosunku do ludzi niewinnych, jak i winnych, wciąż w odmęt nieszczęść tych, kogo zamierzali bronić. Jeśli stanie się to najgorsze, nie będzie szczęścia żadnemu narodowi. Zaden naród nie wygra, nie zwycięży, a tragedia będzie wspólna.

Chcę zaapelować do każdego

Litwina, każdego Łotysza, każdego Estończyka, każdego Rosjanina Nadbałtyki, do ludzi wszystkich narodowości, zamieszkałych w tych republikach w imię życia Litwy, życia Łotwy, życia Estonii, w imię tego, aby żyła Rosja. Nie dopuszczajcie do konfliktów na tle stosunków międzynarodowościowych! Każdy z nich, nawet najniebezpieczniejszy, w bycie, może wznieść pożar, okazać się fatalny. Ludzie różnych narodowości, zdołacie się na maksimum wzajemnej tolerancji, nie ulegajcie prowokacji! Sztucznemu rozniecaniu międzynarodowościowego napięcia i wasni należy przeciwstawić dziś wolę i zgodę międzynarodowościową. Wykazać rozsądek i wytrwałość. Należy pozabwić zwolenników dyktatury ich głównego argumentu w Nadbałtyce — że siła wojskowa niezbędna jest dla zapobieżenia wojnie międzynarodowościowej. Nie powinno być nawet najmniejszego powodu dla zastosowania siły wojskowej, która może przynieść nieobliczone nieszczęścia ludziom wszystkich narodowości.

Za swój obowiązek uważam omówienie problemu ludności rosyjskojęzycznej. Czynię to nie tylko z obowiązku służbowego, lecz i z nakazu serca. Parlament rosyjski dysponuje pełną informacją na temat sytuacji Rosjan, ludzi innych narodowości w republikach bałtyckich.

Nasze stanowisko w tej kwestii jest wyraźne i jednoznaczne. Jesteśmy przeciwnikami dowolnej formy dyskryminacji w stosunkach międzynarodowościowych. Uszczęplenie praw jakiegokolwiek narodu nawet najmniejszego, kategorycznie potępiamy. Jedynie równoprawnie, jednakowo możliwości dla wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości, mogą zapewnić stabilny rozwój dowolnego państwa. Prześrzegamy tego stanowiska również w stosunkach z republikami bałtyckimi. Parlament Rosji, rząd uważają za swój obowiązek wykorzystanie wszelkich możliwości dla obrony Rosjan poza granicami swych republik.

Jesteśmy jednak mocno przekonani: realne gwarancje swoim współrodakom poza granicami Rosji możemy zapewnić jedynie w tym przypadku, jeśli będziemy mieli podstawy polityczne i prawne stosunków wzajemnych

z republikami i państwami. Trzeba, aby każda strona miała ściśle i dokładnie zobowiązania wobec siebie, w tym również dotyczące gwarancji dla obywateli, ich praw i swobód. Miała realne polityczne i prawne mechanizmy ich obrony. Dlatego przywiązujemy wielką wagę do zawierania dwustronnych umów, w tym również z republikami bałtyckimi.

Dziś są już zawarte umowy z Estonią i Łotwą, przygotowuje się taką umowę z Republiką Litewską. Na ich podstawie będzie się kształtowała cała praca w zakresie ochrony ludności rosyjskojęzycznej w tych republikach i odpowiednio ich ludności na terytorium Rosji.

Obecnie dobiega końca praca nad przygotowaniem dodatkowego porozumienia w sprawie zapewnienia praw ludności rosyjskojęzycznej w republikach bałtyckich i praw Łotyszów, Litwinów i Estończyków na terytorium Rosji. Jest to cały program uzgodnienia z normami prawa międzynarodowego całego zakresu zagadnień dotyczących podstawowych kierunków. Zapewne trzeba będzie skorygować niektóre ustawy, przyjęte przez parlamenty naszych republik, skorygować praktykę rozwiązywania społecznych zagadnień polityki kulturalnej, zostaną ratyfikowane podstawowe międzynarodowe akty prawne itd. Taką pracę już rozpoczęło i, moim zdaniem, w najbliższym czasie wyniki jej będą odczuwane i w republikach bałtyckich, i w Rosji. Ze strony parlamentów i przywódców republikańskich odczułoby zrozumienie i chęć naprawienia sprawy, chociaż nie zawsze od razu udaje się znaleźć rozwiązanie. W republikach bałtyckich powstała prezdystawicielstwa Rosji, które podejmą się operatywnej pracy dotyczącej problemów ludności rosyjskojęzycznej.

Będziemy aktywnie rozwijać stosunki z Łotwą, Litwą i Estonią we wszystkich dziedzinach. Układy odsłaniają nowe możliwości znacznego rozszerzenia więzi między przedsiębiorstwami naszych republik w sferze kultury, nauki, wieloletnich kontaktów między ludźmi. Pozwalają one w najbliższych miesiącach usunąć bardzo wiele istniejących powodów do napięć międzynarodowościowych, którymi w jednakowym stopniu są udręczani ludzie wszystkich narodowości republik bałtyckich, przetrwać do istniejącego wywołania do normalnych stosunków ludzkich. Wierzę, że zainteresowana jest tu większość ludności bez różnic narodowościowych.

Dziś jest ważne, aby nie udaremnić, nie zablokować rozpoczętego procesu uregulowania międzynarodowościowego. Trzeba umożliwić mu, aby Trzebia osiągnął konkretne wyniki. Z tego punktu widzenia największe zagrożenie stanowi coraz bardziej potęgająca się ostatnio

linia na ostrą konfrontację. Faktycznie zmierzająca do obalenia prawowitych organów władzy. W trybie pilnym, w głębokiej konspiracji tworzy się samozwańcze struktury, pretendujące do pełni władzy. Występują w imieniu narodu, ale ich żłowiące kryją się przed nim. Już w trzecim dniu istnienia komitetu oceniają Litwy jego zalety i kierownicy popelnili najcięższe przestępstwo, splamili swe ręce krwią, rzucili do krwawej podłogi wojowników, znowu podstawili żołnierzy, zmusili ich do zabijania. Zrucili na nich brzozy, odpowiedzialność, skierowali przeciwko nim gniew narodu.

Zbliżam się do najtrudniejszego momentu mego wystąpienia, do ludzku najtrudniejszego. Proszę wszystkich obywateli Litwy, innych republik, aby wykazali maksymalną postępowość i moc ducha. Postawienie się, niezależnie od tego, jakkolwiek jest to trudne, aby nie dostrzegać w wojskowych, którzy dziś znajdują się w republikach bałtyckich wyłącznie słodkiej i ciennej siły. Wyzywam was abście dostrzegli w nich oblicze ludzkie. Jest im teraz bardzo trudno, wielu z nich doznaje ogromnych przecięcia psychologicznego, musi dokonywać niezwykle trudnego wyboru moralnego. I jeżeli natopkać tylko nienawiść, tylko przekleństwa, to popełnić błąd moralny, zalać się może nawet człowiek o silnej woli. Proszę was, obywatele republik bałtyckich, abście wzięli pod uwagę ten zasadniczo ważny aspekt. W zaistniałych warunkach trzeba być na wysokości sytuacji. Nie ulegać prowokacji, nie dopomagać siłom reakcyjnym, nie pogłębiać konfrontacji.

Wyzywam robotników i pracowników umysłowych, aby jeszcze raz zastanowili się, zanim podejmą decyzję o strajku, rozpoczynać te lub inną akcję społeczną. Wierzę w waszą mądrość i doświadczenie życiowe. Wierzę, że nie dopuszczicie, aby przekształcić się w narzędzie reakcji, która dziś rwie się ku władzy niezgodną z prawem drogą, gdyż wie, że legalnym sposobem przejdzie.

W tych dniach rozstrzygną się losy naszego kraju. Czy będziemy nadal posuwać się do przodu drogą odnowy, czy rozpoczemy ruch wsteczny odrzucając nas daleko do tyłu, do czasów samowoli, przemocy nad narodami i godnością każdego człowieka.

Wierzę, że reakcja nie przejdzie, ale do tego trzeba dziś dolać maksimum wysiłków i zachować pokój obywatelski w każdej republice bałtyckiej, w Rosji, w całym Związku.

Bądźmy więc jedynymi w naszym dążeniu do wolności! Dyktatura nie przejdzie!

„Rossijskaja gazeta”,
19 stycznia 1991 r.

Deficytem może stać się też... mleko

Rejonu sołecznickiego, jak wiadomo, nie można nazwać przemysłowym, bowiem podstawa ekonomiczna stanowią tu gospodarstwa rolne. Niemniej taką produkcję, jak mleko, otrzymywano od wytwórców indywidualnych, kołchozów i sowchozów, należy szybko przetwarzać, toteż działają dwa oddziały w Ejszyskach i Sołecznickich) rejonowego kombinatu mleczarskiego, którego dyrektorem już od 3 lat jest Walery Bugajec. Dyrektor chętnie zgodził się opowiedzieć o sprawach, jakie obecnie nurtują cały zespół kombinatu.

Główne pytanie, na które odpowiedział W. Bugajec, dotyczy obecnej sytuacji ekonomicznej kombinatu. Abyśmy mieli pojęcie o właściwości przedsiębiorstwa, nadal następujcie

w ciągu roku przetwarza 51477 ton mleka. Trafiające do przetworzenia jest dostarczane nie tylko z kołchozów i sowchozów rejonu, lecz także przez wytwórców indywidualnych, których mamy obecnie 6.300, czyli 48 proc. mleka ogólnej ilości otrzymuje kombinat od osób prywatnych. Przygotowane do użytku lub dalszej przerobki jest oddawane do wileńskiego zakładu mleczarskiego oraz Druskiennik.

Jednakże, jak utrzymuje dyrektor, o wiele wygodniej byłoby z kończyć produkcję wytwarzać również na miejscu, w rejonie, chociażby dlatego, iż ogromne zakłady przerobki nabiału są pod względem ekologicznym w dużych miastach bardzo a bardzo niewygodne, bowiem wileński kombinat co roku hałaśliwa 1,5 mln

Na korzyść wytwarzania produkcji końcowej (masła, serów, lodów) w rejonie, jak uważa W. Bugajec, przemawia także to, iż dające do prywatyzacji i urywnienia naszej ekonomiki, kombinat mleczarski miałby po prostu z czym wyjść na rynek, natomiast nie dysponując gotowym artykułem, zespół zakładu nie ma pewności i gwarancji, że te 10 proc. wykupionych akcji, w sumie około 100 tys. rubli, przyniosą pożądane wyniki.

Pomocną dłoń wyciąga, jak zresztą nie tylko owemu kombinatowi, Polska, proponując współpracę na wygodnych obu stronnie warunkach. Zakład mleczarski w Ełblągu chętnie byłby pomocą w produkcji i realizacji masła, białego sera, liżawki, jak też bardzo dob-

którego jedna tona w zachodnich państwach europejskich kosztuje 6 tys. dolarów. Zostaje więc tylko zczyść Kierownik kombinatu wcielania w życie owych planów i zamierzeń, co zapewne przyspieszyłoby wybrnięcie z dolki dzisiejszych problemów ekonomicznych.

W. Bugajec prosił również nowiadome naszych Czytelników, że cena na mleko i nabiał wrośnie prawdopodobnie 2-3 razy, gdyż w najbliższym czasie nie ma innych sposobów rozwiązania kwestii ekonomicznych w przemyśle mleczarskim. W punktach odbioru mleka (a jest ich 109 na terenie rejonu) wykorzystano indywidualnym będącym placico za litr mleka ochłodzonego — 54 kopiejki, oraz za mleko nie ochłodzone 20,5 kopiejki, czyli cena skupu mleka wrośnie, z której cena detaliczna też wzrośnie. Dyrektor opowiada się za

łodówki i chłodziarki a tym samym będą mieć na swym warsztacie tylko ochłodzony, kosztuje artykuł. Walery Bugajec wypowiedział ciepłe słowa o Irenei Sawickiej, która od 34 lat sumiennie i rzetelnie pracuje w kolekcji „Dainawa”, nadzorując punkt skupu mleka. Nigdy jak dotąd kombinat nie otrzymał od niej produktu złej jakości.

Z ostatnich dni bieżących.

W poniedziałek (13 stycznia) przed rozpoczęciem pracy w kombinacie mleczarskiego Sołecznickich (akcentu) i tak jeden w rejonie zabrał się na wiec z powołaniem wydziału na które z całą odpowiedzialnością i powagą odpowiada kierownik zakładu W. Bugajec. Ostatnie na wiecu został wyrażony protest wobec

KORRESPONDENCJA Z LENINGRADU

I. BY ODESZLI W SPOKOJU

Narodziny i śmierć — główne wydarzenia życia — jego początek i koniec skazane zostały w naszym społeczeństwie na łaskę przyrody, która jako tako radziła sobie z tymi obowiązkami: tylko się uwijał, łap niemowlę; nie pozostaw w samotności umierającego, dopomóż mu w tej trudnej przeprawie. Co prawda, nie potrafiłszy sprostać nawet temu minimum. Pod względem umieralności dzieci znaleźliśmy się w czołówce Trzeciego Świata, katastrofalnie skrocila się droga życia naszych współobywateli, niesamowicie wzrosła liczba samobójstw...

O tym, że dłużej, tak żyć nie możemy i nie chcemy, świadczą wydarzenia polityczne ostatnich lat. A umierać? Tak, jak umierają w naszych szpitalach nasi bliscy? Kto miał u nas do czynienia z człowiekiem śmiertelnie chorym, ten przeżył za życia wiele kregów piekła, wynosząc z nich urazy moralne i psychiczne. Nie tylko z powodu utraty bliskiej lub najbliższej osoby, lecz przede wszystkim z powodu własnej bezsilności wobec jej cierpienia, trudności ze zdobyciem potrzebnych leków, zapewnieniem odpowiedniej opieki lekarskiej. Bo tak ukształtowały się nasze realia, że medycyna nastawiona przede wszystkim na leczenie chorych „perspektywicznych” nie dysponuje w dostatecznej ilości niezbędnymi lekami znieczulającymi, łagodzącymi cierpienia fizyczne. Nie mówię już o tym, że do niedawna w ogóle nie myślano o zaspokojeniu subtelniejszych potrzeb duszy człowieka opuszczającego ten świat.

O tym, jak „tam”, w cywilizowanym świecie żyją ludzie, ostatnio niezmyślnie otwarte służy ramię polok informacji, wprowadzając nas w stan zdumienia i poczucia krzywdy. Ale tylko jednostki zadawały pytania: „A jak tam umierają?” Śmierć chyba można spać inaczej, nie tylko ze ścisłokajnym gardło strachem?

Leningradzcy lekarze, psychoterapeuta Andriej Gniezdilow oraz chirurg-onkolog Borys Matwiejew w trakcie pobytu w jednym z angielskich hospisów dowiedzieli się, że śmierć też traktuje się „tam” inaczej. Wyraz „hospis” jest dla nas mało znany, w przekładzie z angielskiego oznacza „dom ukojenia, spokoju”. Tu pomagają osiągnąć człowiekowi spokój ducha, usmierzyc ból fizyczny (z reguły w hospisach znaj-

dają się cierpiący na choroby nowotworowe w jej ostatnim stadium). Pierwsze tego rodzaju placówki powstały w latach 70 w Anglii, a następnie w USA itd.

... Andriej Gniezdilow, który około 10 lat pracował jako psychoterapeuta w poradni onkologicznej im. Pietrowa pod Leningradem, przez którego ręce, serce i świadomość przeszło wiele gasnących istnień ludzkich, lepiej niż ktoś bądź rozumiał, jak bardzo hospisy są potrzebne w Leningradzie oraz innych miastach. Przez wszystkie te lata usiłował to udowodnić władzom. Na przeciągu ostatnich dwóch lat jego sojusznikami stali się dziennikarze. Dzięki ich pomocy mógł zaprowadzić do społeczności: mówić o tym z ekranu Leningradzkiej Telewizji, z łamów gazet. I oto stał się cud (bynajmniej nie związany z naszymi „cudotwórcami”): do Moskwy, następnie do Leningradu przyjeżdża znany dziennikarz angielski Wiktor Zorze i przypadkowo dowiaduje się, iż jest w Leningradzie lekarz, starający się zrealizować w naszych ciężkich warunkach służbę pomocy dla beznadziejnie chorych. Spotkanie tych dwojga ludzi zadecydowało o wszystkim. Jak później powie W. Zorze w wywiadzie z korespondentem dziennika „Izwestija”: „Gdy go znalazłem i poznałem, zrozumiałem, że hospis będzie... I rzeczywistość jest, chociaż nie minął rok od ich spotkania. Jak to się stało? Żaním odpowiedź na to pytanie podam garść wiadomości z życiorysu Wiktora Zorze. Pochodzi z Ukrainy Zachodniej (ur. w 1925 r.). Do 17 lat jego językiem ojczystym był polski. W latach 30 podzielił los wielu milionów — został wywieziony do Gulagu. Po pewnym czasie udaje mu się uciec stamtąd. Po nieudanej próbie powrotu do Polski, wstępuje do powstającej eskadry polskiej (rok 1942), trafia do Anglii i zamieszkuje tam na stałe. Staje się po wojnie znanym dziennikarzem, talent swój poświęca temu, „aby mniej było przemocy na świecie”, jest laureatem prestiżowych nagród dziennikarskich.

Życie bywa jednak niekiedy pozbawione wszelkiej logiki w swym braku miłosierdzia. W wieku 25 lat umiera jego jedyna córka Jane. Umiera na raka w hospisie. Później wraz z żoną Rosemarie napisze on książkę o śmierci Jane. Niedawno rosyjski przekład został wy-

dany w Moskwie przez oficyny „Progres”. Na czerwonej okładce fotografia uśmiechniętej dziewczyny. Fragmenty tej książki publikowano w czasopiśmie „Nauka i Żiżń” i „Oktjabr”. Zdawałoby się, czy warto ją czytać, pisać książkę? Ale... Jane umierała szczęśliwa. Ojciec widział to sam. Tu, w hospisie, potrącono nie tylko usmierzyc jej potworny ból, lecz i przygotować duchowo oraz moralnie do odejścia. Otóż córka przed śmiercią zobowiązała ojca czynić wszystko, by otwierano jak najwięcej takich szpitali, w których ludzie spotykaliby śmierć ze spokojem. Chociaż wcale nie było to proste w wieku 25 lat, pogodnie z filozoficznym podejściem do własnej śmierci pożegnać się z przyjaciółkami, pozostawić im na pamiątkę prezenty, pocieszać rodziców. Stać na to tylko człowiek o wzniosłym duchu. A co ze słabszymi duchowo, niekiedy pobawionymi wsparcia bliskich? Dla nich pomoc i współczucie, zawodowa opieka są jeszcze bardziej niezbędne.

Wiktor Zorze z całym samozaparciem zajął się zakładaniem hospisów. Jego imię jako jednego z ich organizatorów, staje się znane w Ameryce, a teraz oto w Związku. Zdawałoby się, że działalność dziennikarza jest w pełni umotywowana, ale nadal budzi podziw, bo oto po utracie Jane, w 1979 r. poddany zostaje ciężkiej operacji serca. Lekarze przepowiadają mu tylko rok życia. A on tymczasem udaje się pod Himalaje, zamieszkuje w jednej z najuboższych wsi, żyje życiem tych ludzi. Widzi ich nędzę, grozący im głód. Wysyła swe korespondencje do czołowych gazet Ameryki, Anglii, apelując do serc zamożnych ludzi, wolać o pomoc dla tubylejczych ludności, bo przecież śmierć głodowa jest nie mniej straszna, niż śmierć na raka. W swoim czasie obiecał to Jane, która w wieku 16 lat, podczas wspólnie z ojcem podróży dookoła świata, widziała też Himalaje i wstrząśnięta była nędzą ludzi.

I znowu staje się cud, a raczej zadziwiająca i niepojęta logika życia: Wiktor Zorze do dziś żyje w zdrowiu po spędzeniu osmiu lat w górach.

(Dokończenie nastąpi)

Tamara ZANKO



Kto urodził się dnia 23 stycznia

Staly, cierpliwy, nastrojony idealistycznie — nie zawsze dotrzymuje swych obietnic.

Jest to zwolennik postępu, humanitaryzmu, braterstwa ludów, chętnie biorący udział we wszelkiej pracy społecznej.

Myslący, zręczny, bystry — wykazuje niezwykłą intuicję, która pozwala mu łatwo określać i przewidywać charakter ludzkie. Wykazuje zalety towarzyskie i jest sympatyczny, popularny, a jednocześnie ostroż-

ny, pełen taktu, cierpliwy i wytrwały. Ciało jego zbudowane jest zazwyczaj dość mocno, a cecha ma zabarwienie śniade. Z temperamentu jest sangwinikiem. Najlepsza kariera — w pracy literackiej wszelkiego rodzaju. Wady — to niedociekliwość, kaprysy, chęć wyodrębnienia się od innych i podkreślenia za wszelką cenę swojej oryginalności.

Czego się strzec winien. Aby nie był zbyt bojaźliwie nastrojony i unikaj tendencji do smucenia się. Po okresach bowiem wzniosłego idealizmu — nieraz u niego występuje depresja. Co mu grozi. Mogą go w życiu dotknąć jakiegoś rodzaju specjalne rozczarowania, spowodowane zbyt małą praktycznością lub śmiercią osób kochanych, a jego siła woli może się okazać niewystarczającą do opanowania całosci warunków życiowych.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 stycznia zachmurzenie, opady śniegu, wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni. W ciągu następnego dwóch dni nieduży śnieg, lokalna zamięć, temperatura w nocy -5 do -7 stopni mrozu, w dzień od -3 do +5 stopni.

Kalendarium

- Środa (23.1) jest 23 dniem 1991 r. Do końca roku 342 dni.
● Znak Zodiaku — Koziorożec.
● Imieniny: Ildafonsa, Rajmunda.
● Wschód słońca — 8.25, zachód 16.39. Długość dnia — 8 godz. 13 min.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Ekran

LIETUWA — „Głupcy umierają w piątki” (ZSRR, Bułgaria, det.) — o 11, 13, 17, 19, 21.

HELIOS — 1 sala — „Nie mów więcej nigdy” (USA) — o 11.45, 14.30, 17.15, 20. 11 sala — Belmondo w filmie przygodowym „Zawodowiec” (Francia) — o 11, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

PERGALE — „Kobięciarz” (ZSRR) — o 11, 13, 15, 17, 19. WILNIUS — „Nie mów więcej nigdy” — o 12, 14.40, 17.20, 20.

WINGIS — „Zabójstwo nad klasztornymi stawami” (ZSRR, 2 odc.) — o 11, 14, 17, 20.

LAZDYNAI — 23-25.1 — „Kobięciarz” (ZSRR) — o 11.45, 16, 20.45; 26, 27.1 — o 16, 20.45; 23-27.1 — „Jeszcze jedna miłość” (Indie, 2 odc.) — o 13.15, 18, 26, 27.1 — „Opowieści Bożonarodzeniowe” (ZSRR, dla dzieci) — o 11.15.

TAIKA — Belmondo w filmie przygodowym „Zawodowiec” (Francia) — o 12.30, 14.45, 17, 19.15, 21.30, 26, 27.1 — „Jak lis sądził wilka” (zestaw filmów dok. dla dzieci) — o 11.

AIDAS — „Taxi-blues” (ZSRR — Frania) — o 16.15, 18.30, 20.45; 26, 27.1 — o 14, 16.15, 18.30, 20.45.

DRAUGYSTE — „Zawodowiec” (Francia): 23-25.1 — o 12, 14.10, 16.20, 18.30, 20.40; 26-27.1 — o 12, 16.20, 18.30, 20.40; 26, 27.1 — „Opowieści

Bożonarodzeniowe” (ZSRR, dla dzieci) — o 14.10.

AUSZRA — „Dążąc do niemożliwego” (Anglia) — o 10.30, 14.50, 19.10, 21.20. „Zechć — do pokocham” (ZSRR, dla dorosłych) — o 12.40, 17.

PLANETA — „Muzyka w sercu” (ZSRR): 23-24.1 — o 16, 20; 25-27.1 — o 13.30, 15, 16.30, 18, 19.30. 23-24.1 — „Pragnienie zemsty” (Indie, 2 odc.) — o 13.30, 17.30.

ADRIA — „Dążąc do niemożliwego” (Anglia) — o 16, 18.15, 20.15; 26, 27.1 — o 13.45, 16, 18.15, 20.15.

PERGALE — „Najlepszy spośród najlepszych” (USA) — o 13.30, 15.30. „Miłość i orchidee” (USA) — o 17.30, 19.40.

WILNIUS — Amerykańskie filmy animowane — o 13.20, 15, 16. „Czarna lista” — o 17.40. „Inne 48 godzin” — o 20.20.

WINGIS — „Wymuszona zemsta” — o 15, 17. „Pamięć wszystko” — o 19, „Mucha-2” — o 21.

TAIKA — „Skuszony zabójstwem” (USA) — o 14, 21. „Dom-2” (USA) — o 16.20, 18.40, 26, 27.1 — „Tarzan” — „Człowiek-matka” (USA) — o 11.40.

AUSZRA — „Akt zemsty” — o 10.40. „Oddział „Jaskółka” „Ekipa zabójców” — o 12.50, 15, 17.10, 19.20, 21.30.

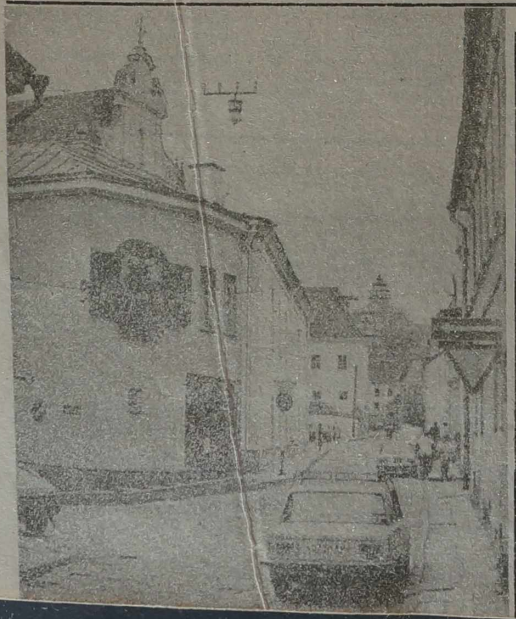
TEWYNE — „Zaborca” — o 12, 16. „Oddział dywersyjny” „Śmierć” — o 14.

Ekspertci dementują pogłoski

Kanałami informacji ZSRR rozpowszechnia się pogłoski, że pracownicy sądowej ekspertyzy medycznej Litwy zbyt późno przystąpili do badania zwłok osób poległych w nocy 13 stycznia 1991 roku.

Główny ekspert medycyny sądowej Ministerstwa Zdrowia Litwy Antanas Garmus oświadczył w rozmowie z korespondentką ELTA Widą Petrauskaitę:

— Pierwszą informację o poległych w tej noc służba medycyny sądowej miasta Wilna otrzymała około w poł. do czwartku. Następnie wezwano z domów specjalistów i w ciągu godziny utworzono trzy brygady. Dwie z nich pracowały w kostnicy miejskiej przy ul. Poleckiej, jedna — w kostnicy Republikańskiego Biura Anatomii Patologicznej w Santaryszkach. Do godziny 15 w dniu 13 stycznia badania zakończono. Ekspertci pracowali operatywnie. Dłużej tylko trwały badania zwłok Rolandasa Jankaus-



Przyjmujemy do pracy WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI. Do produkcji eksportowej wysokiej jakości odzieży lekkiej damskiej i męskiej. Zarobki wg akordu indywidualnego. Preferujemy osoby ze znajomością języka polskiego. Oferty listowne wraz z życiorysem i przebiegiem pracy prosimy nadsyłać na adres: PC-ARK ul. Jaraicza 3, 00-378 Warszawa.